

„Polukrowana pralinka”

Pięknego popołudnia Patrycja, panienska posiadająca piegi, poszła pospacerować po parku. Podczas przechadzki przypadkiem poznała pana Patryka.

Potknięcie, przetarcie...

Przechodzący pan Patryk pomógł Patrycji. Panienska poczerwieniła, po czym powiedziała:

-Przepraszam.

Pan Patryk podrapał podbródek. Przestraszona Patrycja podjęła pogawędkę. Potem poszli pospacerować.

Przechodzili przez park. Patryk pokazał paniencie Patrycji pawia podnoszącego pióra, puchacza przechodzącego przez płot, pająka przeglądającego pozycję pancerników wśród pajaków. Patrycja parsknęła panicznie, po czym podłękniiony Patryk podał paniencie pudełko pralinek. Patrycja poczerwieniła powtórnie, przymrużyła powieki, próbując przysmaków. Ptaki przeleciały ponad pozielieniałym parkiem, a panienska potknęła przynętę przystojnego pana Patryka.

Po pięknej przechadzce Patrycja podała Patrykowi przedostatnią polukrowaną pralinkę.

- Proszę-powiedziała przyjaźnie- Pana przysmak.

Patryk przegryzł pralinkę, po czym przeraźliwie prychnął. Panienska pisnęła.

-Proszę Pana! –pokrzykiwała -Patryk! - przerwała, ponieważ Patryk parsknął prześmiewczo. Przymknęła powieki podirytowana.

- Pan powinien... -powiedziała ponuro.

-Proszę przebaczyć- przemówił przyjaźnie.

Patryk podszedł powściągliwie, po czym pocałował, pomału Patrycję, przedtem płaczącą. Panienska podniosła przymrużone powieki.

Przystojny panicz pokochał piegowatą panienską, podczas przemitej przechadzki przez park. Patryk podniósł Patrycję, po czym poszli po polukrowane pralinki.

Pamiętna przygoda Patrycji pozostanie pamiętana przez Patryka, pozostawiając porywające przeptywy pamięci.